Żeby Polska była silnym państwem narodowym!

DOBRA ZMIANA

Nowy Monitor Polski

Nr 8 (11) Warszawa, 24 IV – 2 V 2016 r. Cena 0 zł

www.dobrazmiana.prv.pl

LIST OTWARTY DO SENATU UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

W 1935 roku została zmieniona nazwa Uniwersytetu Warszawskiego, stał się on *Uniwersytetem Warszawskim Józefa Piłsudskiego*. Kształt nowej nazwy nawiązywał do dwu istniejących wówczas: *Uniwersytet Stefana Batorego* (w Wilnie) i *Uniwersytet Jana Kazimierza* (we Lwowie). Nazwy własne są niewątpliwie częścią dziejów Polski, częścią jej kultury. Niektóre z nich mają swoją historię, stają się ważnymi znakami dziejów, znakami zmian – zmian i dobrych, i złych, w tym tragicznych. Do zmian bardzo złych zaliczyć należy odebranie Uniwersytetowi Warszawskiemu patrona. Tej zmiany nie dokonała jakaś nieznana pani Historia, dokonali jej konkretni ludzie, którzy postanowili skrócić nazwę czterowyrazową do nazwy dwuwyrazowej (prosta technika, w niektórych miastach PRL tuż po wojnie np. nazwy ulic *św. Barbary*, *św. Teresy od Dzieciątka Jezus* skrócono do postaci *ul. Barbary*, *ul. Teresy*).

Zwracamy się z apelem do członkiń i członków Senatu Uniwersytetu Warszawskiego o przywrócenie tej uczelni nazwy pełnej, wprowadzonej w pamiętnym roku 1935.

Grupa miłośników historii Polski

Od Redakcji:

Powtarzamy, wyjątkowo, powyższy tekst z poprzedniego numeru „Dobrej Zmiany”. Powinien on dotrzeć do jak najszerszych kręgów odbiorców. Odbudowa Polski i polskości oznacza konieczność wprowadzenia w naszej ojczyźnie wielu zmian, nie tylko wielkich, dużych, ale i mniejszych, a nawet najmniejszych. Robert Kościelny napisał niedawno w „Warszawskiej Gazecie” (nr 11, z marca br.), że *w Polsce trzeba zmienić wszystko – od początku do końca*. Brzmi to bardzo stanowczo, radykalnie, może nawet zbyt radykalnie. Kwestią jest tempo zmian. Niektórym obserwatorom rzeczywistości w Polsce po odejściu rządu PO-PSL to tempo wydaje się zbyt wolne. Na pewno niezbędny jest jakiś umiar i jakaś taktyka, kolejność zmian. Jakaś mądra konsekwencja. Pojawiają się i będą jeszcze niejednokrotnie pojawiać rozterki w konkretnych przypadkach: czy mamy do czynienia ze strony rządu z umiarem czy też zaniechaniem, zaniedbaniem? Czas oczywiście pokaże. Niemniej – nie bądźmy biernymi obserwatorami! Zgłaszajmy, przestrzegając zasad dobrego wychowania, swoje postulaty, oczekiwania, komentujmy podjęte przez rząd decyzje.

Ten rząd zaistniał z woli narodu, jest w 100 procentach legalny, żaden KOD nie ma prawa go obalać poza parlamentem. Wprawdzie zamierza to robić na ulicy, ale spójrzmy na ten zamiar spokojnie. Jak to będzie robił: budował barykady, okupował budynki, strzelał? Wezwie na pomoc armię niemiecką? Albo może jednak rosyjską?

TO NIE CZAS NA WYBACZENIE!

Na głoszoną przez wrogów PiS-owskiego rządu zasadę totalnej opozycji „na ulicy i za granicą" trzeba odpowiadać równie twardo i bezkompromisowo. Na tym tle jakże niepotrzebnym błędem wydają się słowa prezydenta **Andrzeja Dudy** z 10 kwietnia 2016 r. o potrzebie „wzajemnego wybaczania", szybko pośrednio skontrowane jeszcze tego samego dnia przez prezesa PiS **Jarosława Kaczyńskiego**. Prezydent A. Duda poprowadził niezwykle udaną zwycięską kampanię w boju o prezydenturę RP i niejednokrotnie znakomicie występował publicznie, dając dowody płomiennego patriotyzmu, m.in. w Otwocku, czy na premierze filmu **Jerzego Zalewskiego** „Historia Roja". Tym bardziej zaskoczyły więc jego słowa o „wzajemnym wybaczaniu" przypuszczalnie inspirowane przez któregoś z mięczakowatych doradców, jakich niestety nie brakuje w prezydenckim otoczeniu

Czy można wybaczyć tzw. Nieznanym Sprawcom?

Moim zdaniem **w czasie, gdy szaleje kampania antyrządowej wrogości, tym bardziej nie można sobie pozwalać na wybaczanie rzeczy niewybaczalnych**. Czy można wybaczyć fakt, że od 1989 r. do 2016 r. tzw. Nieznani Sprawcy zamordowali blisko 100 osób ze względów politycznych, w tym około 20 osób już po tragedii smoleńskiej?! Te sprawy trzeba teraz poddać gruntownemu śledztwu i rozliczeniu. Z kolei zapytajmy, czy można wybaczyć tym, którzy, łagodnie mówiąc przez karygodne zaniedbania, a może przez świadome działania, spowodowali w Smoleńsku katastrofę samolotu z polska elitą? Dopiero gruntowne śledztwo będzie mogło wykazać faktyczne przyczyny katastrofy, w miejsce udawanej troski o wykrycie prawdy, okazywanej przez poprzednią ekipę rządzącą. Wtedy dopiero się okaże, czy w ogóle będzie można cokolwiek wybaczyć w tej tak doniosłej sprawie. Z kolei zapytajmy, czy można wybaczyć to, że w dobie jaruzelszczyzny zamordowano - według raportu Jana Rokity- około 100 osób z opozycji? Czas powrócić do badania spraw tych zabójstw, tak długo tuszowanych po 1989 r. Wszystkie powyższe sprawy powinny być bardzo mocno nagłośnione w reformowanej dziś telewizji publicznej, a jak wiadomo **Jacek Kurski** nic nie zrobił w tym celu. Nie powinno być wybaczenia dla tych wszystkich, którzy w ramach UB, Informacji Wojskowej, SB czy ZOMO katowali Polaków. Wybaczyć można tylko tym, którzy, zdobyli się na zadośćuczynienie za zadane przez nich krzywdy, a nie dla tych, co dalej bez żadnej skruchy prosperują dzięki korzyściom uzyskanym kosztem swych rodaków w PRL-u.

Czy można wybaczyć zrujnowanie gospodarki ?

Kolejne pytania. Czy można wybaczyć zrujnowanie polskiej gospodarki i spowodowanie nędzy milionów polaków przez **Leszka Balcerowicza, Janusza Lewandowskiego** et consortes? Czas rozbić tak upowszechniany w ogromnej części mediów mit Balcerowicza jako uzdrowiciela polskiej gospodarki i pokazać jego prawdziwe oblicze jako świado-

mego likwidatora tejże gospodarki. (Por. szerzej: J. R. Nowak: Balcerowicza Planu krytyki ; „Encyklopedia białych Plam", Radom 2000, ss. 221-246) i J. R.Nowak: „Zagrożenia dla Polski i polskości", Warszawa 1998, t. 2, ss.15-128). Bardzo wiele jeżdżę po kraju i jakże często widzę ruiny zakładów – następstwa Planu SSB (Sorosa- Sachsa- Balcerowicza). Dość przypomnieć tak wielkie miasto przemysłowe – Łódź, gdzie od 1989 r. padły wszystkie duże zakłady przemysłowe. Prezydent Andrzej Duda powiedział w przemówieniu z 1 maja 2016 r.: „Po 1989 r. wiele dobra narodowego rozkradziono. Całe regiony zostały zubożone". A wcześniej mówił o „wybaczaniu" . Gdzie tu sens i logika? Czy mamy wybaczyć sprawcom tak wielu afer gospodarczych, od FOZZ-u po aferę hazardową. Moim zdaniem należy zrobić coś wręcz przeciwnego- właśnie teraz przypomnieć tak szkodliwe działania „mistrzów" prywatyzacji za bezcen w stylu sławetnego liberała Janusza Lewandowskiego. Byłego ministra prywatyzacji ,odpowiedzialnego za tak wiele szkodliwych dla Polski działań, począwszy od sprzedaży za bezcen najnowocześniejszych polskich zakładów papierniczych w Kwidzynie po fatalne prywatyzacje krakowskich zakładów Techma i KrakChemia. Śledztwo przeciw Lewandowskiemu w tej ostatniej sprawie przerwano z powodu wyjazdu Lewandowskiego na komisarza Unii Europejskiej do Brukseli.
Najwyższy czas, by upowszechnić szerszej opinii publicznej przemilczane dotąd w Polsce jakże krytyczne wobec Planu SBB opinie czołowych zachodnich ekonomistów, w tym noblistów: **Miltona Friedmana, Gary Beckera i Josepha Stiglitza.** Zabawne, że niektórzy przeciwstawiali krytykom ze strony tych noblistów z Zachodu wydumany przez siebie mit, że Balcerowicz też o mało co nie dostał Nagrody Nobla z ekonomii. Przemilczano przy tym wręcz groteskowy fakt, kto faktycznie wysunął kandydaturę Balcerowicza do Nagrody Nobla. A wysunęli go arcyznawcy gospodarki – członkowie Polskiego Instytutu Kultury i Sztuki w nowym Jorku, tacy eksperci od gospodarki jak poeta **Czesław Miłosz**, poeta **Stanisław Barańczak**, grupa malarzy i muzyków oraz były kurier **Jan Nowak- Jeziorański**.

Czy można wybaczyć pustoszenie życia intelektualnego po 1989 r.?

Czy mamy wybaczyć spowodowaną przez politykę „elit" Trzeciej RP agonię polskiej nauki po 1989 r. Francuski fizyk, laureat nagrody Nobla **Georges Charpak** stwierdził już w 1997 r.: „Dowiedziałem się, że Polacy przeznaczają 0,5 proc. swego dochodu narodowego na badania naukowe i pomyślałem sobie, że musicie być chyba niespełna rozumu (…) Wasze 0,5 proc. to dywersja". (Por. szerzej: rozdział: „Agonia nauki" w książce J. R. Nowaka: „Zagrożenia..., *op.cit.*, t. 1, ss. 394-405). Czy mamy wybaczyć pustoszącą polskie życie intelektualne po 1989 r. nową cenzurę, która ugodziła w tak wielu twórców filmowych i telewizyjnych i w ich dzieła, skazane na rolę odrzuconych ze szkodą dla widzów „półkowników". Dość przypomnieć wielokrotnie nękaną przez nową cenzurę znakomitą reżyser **Alicję Czerniakowską**, autorkę m. in. tak odważnego filmu o stalinowskich mordercach „Humer i inni". Przypomnę tu jakże szokujący fakt, że Czerniakowska została w 2000 roku z całą bezwzględnością usunięta z pracy w telewizji publicznej przez Brunatnego Roberta- ówczesnego prezesa KRRiT **Roberta Kwiatkowskiego**. Najbardziej wstrząsający był powód usunięcia reżyser Czerniakowskiej z pracy w 2000 r.(!) – za wyprodukowanie filmu o polskim zwycięstwie w 1920 r. nad bolszewikami . Czy mamy wybaczyć tym, którzy przez dziesięciolecia po 1989 r. próbowali zohydzić największego polskiego poetę powojennego **Zbigniewa Herberta.** Tym, którzy marginalizowali tak świetnych twórców i naukowców jak b. więzień stalinizmu. pisarz **Janusz Krasiński**, najwybitniejszy opozycyjny

ekonomista w dobie PRL-u prof.. **Stefan Kurowski** czy znakomita socjolog prof. **Anna Pawełczyńska.**

Jerzy Robert Nowak [z blogu 2 V 2016]

FOTODOKUMENTACJA NIEPOKOJÓW (1)

Dobra zmiana?

Spodziewałem się – i nie tylko ja – dobrych zmian w TVP1, TVP2, TVP Info pod nowym kierownictwem. Jestem świadomy, że jest to pewien proces spowodowany umowami z poszczególnymi redakcjami, dziennikarzami czy prezenterami. Dobrym początkiem było przywrócenie programu pana Pospieszalskiego na wcześniejszą godzinę i zwolnienie państwa Lisów. Pierwsze miesiące były dosyć dynamiczne. Do rozmów dobierano rozmówców pół na pół. Ale ostatnio można zauważyć, że wraca „stare". Większość rozmówców reprezentuje opcje liberalno-lewicowe. Niektórzy prezenterzy poddają się argumentacji wrogiej dla zachodzących zmian. Kiedy telewizja publiczna stanie się narodową? Czuję się bardzo zawiedziony. Zachowania prezenterów, i starych, i nowych, są widoczne i odczuwalne. Tak zwana czwarta władza jest ciągle przeżarta rakiem liberalizmu, wrogości do Kościoła i patriotyzmu. Gdyby nie Radio Maryja, Telewizja Trwam i „Nasz Dziennik", nie mielibyśmy dobrych informacji.

Lech Cerekwicki, Niemcz

[„Nasz Dziennik" 2016, nr 81, s. 24]

REPOLONIZACJA BANKÓW? ALEŻ TO BARDZO PROSTE, PANI PREMIER!

Wystarczy, żeby polskie firmy państwowe i prywatne przeniosły swoje rachunki do polskich banków. Ja już zrezygnowałam z konta w Citi Handlowym i założyłam sobie rachunek w PKO bp. Ileż spółdzielni mieszkaniowych ma rachunki w PKO SA! Pieniądze lokatorów tuczą banki zagraniczne, a mogłyby wspierać polskie. Trzeba tylko chcieć. Polskie banki nie wywożą zysków za granicę, wspierają rozwój Polski. Wprost śmieszne jest, że jednostki budżetowe też miewają rachunki w Polsce, ale w bankach obcych.

J.P.

POLSKICH ZDAŃ ZŁOTA PIĘĆSETKA

41. Mam nadzieję, że Polska odrodzi się, ale tylko z Panem Bogiem. Fundament to Dziesięcioro Przykazań, to jest pierwsza konstytucja. [O. dr Tadeusz Rydzyk, XI 2015]
42. Brazylijczyk Plinio Corrêa de Oliveira już w 1938 roku przewidział wzmożoną aktywność agresywnego islamu. [Przypomnienie w „Przymierzu z Maryją", 2015]
43. „Tygodnik Powszechny" nie powinien zawierać w podtytule przymiotnika KATOLICKI. [Jan Pudzikowski, 2007]
44. Katedry etyki na uniwersytetach medycznych są obsadzone przez ludzi o lewicowych, jeżeli nie lewackich poglądach. [Prof. Bogdan Chazan, „Nasz Dziennik" 2016, nr 95]
45. Królewska to rzecz dobrze czynić, a przedsię złe przymówki cierpieć. [Bieniasz Budny, 1599]